



Sygn. akt I CSK 325/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Agnieszka Piotrowska

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa P. G.

przeciwko T. S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 9 lutego 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej

od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.

z dnia 30 września 2016 r., sygn. akt VI ACa .../15,

- 1) uchyla zaskarżony wyrok w punkcie II (drugim) w części odnoszącej się do roszczenia niemajątkowego, o którym rozstrzygnięto w punkcie 1 (pierwszym) wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt III C .../13,**
- 2) zmienia wyrok Sądu Okręgowego z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt III C .../13 w punkcie 1 (pierwszym), o tyle że z treści oświadczenia usuwa zdanie**

"Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w domu opieki jakiegokolwiek uszczerbku.",

3) oddała skargę kasacyjną w pozostałej części,

4) zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 540 (pięćset czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powódka P.G. wniosła przeciwko pozwanemu T. S.A. z siedzibą w W. pozew o ochronę dóbr osobistych. Wyrokiem z dnia 19 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w W.:

- zobowiązał pozwaną T. S.A. z siedzibą w W. do opublikowania na antenie „T. U.” przez co najmniej 2 minuty oświadczenia o następującej treści: „Redakcja T. „U.” informuje, że wyemitowany dwukrotnie na antenie programu materiał dotyczący domu opieki „B.”, prowadzony w ramach działalności gospodarczej pod firmą T. P.G., nie został zweryfikowany z punktu widzenia rzetelności dziennikarskiej, przez co ukazany został nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami. Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w domu opieki jakiegokolwiek uszczerbku, i piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny. Powyższe doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych P.G.. Redakcja programu T. „U.” przeprasza za powstałe naruszenie i wyraża ubolewanie w związku z negatywnymi konsekwencjami emisji materiału, które dotknęły Panią P.G.”, w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie;

- zobowiązał pozwaną do usunięcia z forum zawieszonego na stronie internetowej forum www.U..T..pl/forum oraz z konta na portalu społecznościowym Facebook, adres: <https://www.facebook.com/U.T.> - wątków związanych z emisją na antenie T. „U.” programu „U.” w dniu 25 marca 2013 r. dot. reportażu pt. „[...]” oraz w dniu 18 kwietnia 2013 r. dot. reportażu pt. „[...]” - ukazujących nierzeczywisty obraz opieki nad pensjonariuszami domu „B.” w W.;

- zasądził od pozwanej rzecz powódki kwotę 50 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 19 marca 2014 r. do dnia zapłaty;

- w pozostałym zakresie powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka od czterech lat prowadzi działalność gospodarczą pod firmą T. P.G.. Działalność powódki polega na sprawowaniu całodobowej opieki nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi i przewlekle chorymi w Domu Opieki „B.”, położonym w W. przy ul. [...]. Wcześniej prowadzącym

placówkę był mąż powódki, T. B., który po zawale serca przekazał działalność żonie. W 2011 r. w „B.” inspektorzy [...] Urzędu Wojewódzkiego w W. przeprowadzili doraźną kontrolę. Stwierdzono, że placówka nie spełnia standardów w zakresie warunków socjalno - bytowych, określonych w ustawie z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2009 r. Nr 175, poz. 1362, ze zm.). Wnioski pokontrolne dotyczyły przede wszystkim konieczności zlikwidowania barier architektonicznych oraz dostosowania liczby łazienek i powierzchni pokoi mieszkalnych do liczby osób je zamieszkujących. Z tej przyczyny powódka nie uzyskała zezwolenia Wojewody [...] na prowadzenie działalności, a w konsekwencji nie figuruje w rejestrze domów pomocy społecznej Województwa [...]. Dom Opieki „B.” mieści się w trzech budynkach. Posiada zainstalowany monitoring, z tym że w jednym z budynków dopiero od marca 2013 r. Rodziny pensjonariuszy odwiedzają bliskich bez uprzedzenia, w dowolnie wybranych przez siebie porach dnia. Powódka wraz z rodziną również mieszka przy ul. [...] w W..

A.J. pracowała u powódki w domu opieki jako pielęgniarka od lutego 2012 r. do marca 2013 r., natomiast S.J. pracował u powódki na stanowisku opiekuna od lipca 2012 r. do lutego 2013 r. Rozwiązano z nim umowę ponieważ zaatakował fizycznie jednego z pracowników „B.”.

W styczniu 2013 r. M.S., dokumentalistka programu „U.” podczas odsłuchiwania wiadomości pozostawionych na skrzynce dla widzów, otrzymała informację od S.J., który wskazał, że pracował w prywatnym domu opieki, prowadzonym bez zgody Wojewody [...] i nieprzystosowanym do opieki nad osobami starszymi, schorowanymi, niepełnosprawnymi oraz wskazywał że miał również zastrzeżenia co do liczby personelu w tej placówce, nadto podał, że jego żona nadal pracuje w tymże domu opieki, jako pielęgniarka. M.S. skontaktowała się ze S.J. i poprosiła go, aby nagrał wnętrze domu opieki oraz jak najwięcej sytuacji, które wzbudzają jego niepokój. Pytała też o możliwość zrobienia nagrania przez pracowników redakcji i uzyskała na powyższe zgodę. S.J. wyjaśnił, że wnętrze budynku można będzie nagrać, gdy w ośrodku nie będzie personelu, to jest podczas nocnego dyżuru A.J.. Po pewnym czasie doszło do ponownego kontaktu. S.J. zrezygnował z wpuszczenia ekipy na teren ośrodka tłumacząc, że właścicielka mieszka niedaleko. M.S. wskazała wówczas na możliwość filmowania i

fotografowania ukrytą kamerą. Ponowny kontakt nawiązano w połowie lutego 2013 r. wówczas S.J. zadzwonił do M.S. i zaproponował jej spotkanie w W., podając że „ma ciekawe nagrania”. Do spotkania doszło w domu państwa J., obecni byli oboje małżonkowie. Prosili oni o zachowanie anonimowości. A.J. przedstawiła się jako pielęgniarka na urlopie wychowawczym, która pracowała w Domu Opieki „B.” przez 1,5 roku. M.S. potwierdziła wiarygodność tej informacji w Krajowym Rejestrze Pielęgniarek i Położnych. Z kolei S.J. przedstawił się jako psychoterapeuta, na dowód czego okazał dyplomy. Podczas spotkania M.S. otrzymała płytę z nagraniem opatrzonym komentarzem oraz zdjęciami z Domu Opieki „B.”, zrobionymi przez A. J. w jednym z budynków, nieposiadającym wówczas monitoringu. Na nagraniu i zdjęciach widoczne były m.in. droga po stromych schodach wiodąca do pokoju, pensjonariuszka wkładana na rękach do wanny oraz w kąpiele, pensjonariuszka leżąca na podłodze łazienkowej jedynie na prześcieradle, pensjonariuszka leżąca obok łóżka i wołająca o pomoc, a także pensjonariusz i pensjonariuszka przywiązani za ręce do łóżka bądź kaloryfera. Po obejrzeniu tych filmów i zdjęć, M.S. skonsultowała się z producentem programu. Podjęto decyzję o szybkiej interwencji. Dalszym zbieraniem materiałów do reportażu zajmowała się M.A., która uzyskała informację, że Dom Opieki „B.” nie figuruje w rejestrze domów pomocy społecznej Województwa [...]. M.A. zdecydowała się na przeprowadzenie tzw. prowokacji dziennikarskiej. Skontaktowała się telefonicznie z Domem Opieki „B.” pod pretekstem umieszczenia w placówce pensjonariusza i umówiła się z powódką na spotkanie, do którego doszło w dniu 1 marca 2013 r. Na spotkanie M.A. udała się wraz z dwoma operatorami kamer, którzy początkowo czekali przed budynkiem. M.A. udała się do „B.”, gdzie zachowywała się zgodnie z przyjętą przez siebie rolą i zadawała pytania adekwatne do sytuacji osoby, która planuje umieścić członka rodziny w domu opieki. W trakcie tej rozmowy z powódką operatorzy kamer weszli do budynku, a M.A. przyznała się, że jest dziennikarką stacji T. i następnie przeprowadziła z powódką wywiad, w którym pytała o przyczyny braku zezwolenia Wojewody [...], jak również - po okazaniu powódce nagrań i zdjęć uzyskanych od informatorów - prosiła ją o komentarz do przedstawionych treści. Powódka wyjaśniła sytuację „B.”, wskazała że jest w trakcie dostosowania się do wymagań Wojewody i zgodziła się

pokazać wszystkie budynki w domu opieki, w których prowadzona była działalność. Powódka była zaskoczona przedstawionymi jej nagraniami stwierdzając, że jest to prowokacja niezadowolonych pracowników. M.A. zwiedzała „B.” przez około dwie godziny, towarzyszyła jej powódka. Powódka wskazała m.in. na inne niż na nagraniu ustawienie mebli, które uniemożliwiało wystąpienie ukazanych w nim scen. Podczas wizyty reporterów „U.” w „B.” obecna była A.J.. M.A. rozpoznała informatorkę. Na prośbę powódki A.J. opowiedziała jak wygląda jej praca w „B.”. M.A. przeprowadziła rozmowy również z kilkoma pensjonariuszami, m.in. z E. F. Nie rozmawiała jednakże z osobami widocznymi na zdjęciach, uznając, że ze względu na ich stan chorobowy, rozmowa z nimi nie będzie miała wartości. Następnego dnia po wizycie dziennikarzy A.J. bez uprzedzenia nie stawiała się w pracy, rezygnując z dalszej pracy u powódki. Dziennikarze realizujący program „U.” od początku zbierania materiałów byli świadomi konfliktu istniejącego pomiędzy powódką a A. i S.J.. Znali oni okoliczności, w jakich doszło do zakończenia współpracy powódki z S.J.. Powódka drogą mailową poinformowała M.A. o zamiarze otworzenia własnego domu opieki przez S.J.. M.A. w związku z tą informacją pytała małżonków J., czy mają plany otwarcia własnego domu opieki, uzyskała od nich odpowiedź negatywną, której nie zweryfikowała w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej.

Po wizycie w Domu Opieki „B.”, M.A. skontaktowała się z Wojewódzką Stacją Sanitarno - Epidemiologiczną w W., która następnie przeprowadziła kontrolę w tej placówce. Redakcja programu „U.”, w tym M.A., dwukrotnie usiłowała towarzyszyć kontrolerom Wojewódzkiej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej z kamerami, jednakże pierwsza kontrola nie odbyła się ze względu na nieobecność powódki, a przy drugiej kontroli powódka nie zgodziła się na wejście dziennikarzy do domu opieki. W dniu 18 marca 2013 r. również Urząd Wojewódzki w W. przeprowadził w placówce powódki doraźną kontrolę. Ponieważ powódka nadal nie posiadała zezwolenia Wojewody na prowadzenie działalności, wymierzono jej karę pieniężną w wysokości 20 000 zł.

Pozwana wyemitowała dwukrotnie na antenie stacji T. S.A. w programie „U.” w dniach 25 marca 2013 r. oraz 18 kwietnia 2013 r. reportaże przedstawiające prowadzoną przez powódkę działalnością gospodarczą pod firmą T. P.G.. W

programie „U.” wyemitowano w dniu 25 marca 2013 r. reportaż o „B.” pt. „[...]”. W reportażu nie wskazano dokładnej nazwy i położenia placówki, ani danych powódki. Zamazano twarz powódki. Ukazano jednak częściowo budynek, w którym mieści się „B.”, budynki obok oraz widok strony internetowej placówki, zamazując jedynie dokładne dane. Podano informację, że dom opieki od czterech lat działa bez zezwolenia Wojewody. Ukazano w tym reportażu również dostarczone nagranie oraz zdjęcia, opatrzone stwierdzeniami: „niewłaściwa opieka podczas kąpieli”, „brak zabezpieczeń chroniących przed upadkiem”, „krępowanie pensjonariuszy”, „szokujące nagrania video”. Nagrania zostały zmontowane poprzez zbliżenia i skrócenie ujęcia wchodzenia po schodach. W reportażu zamieszczono nadto fragment wywiadu z E.N., który był niezadowolony z opieki, jaką sprawowano nad jego dziadkiem, ponieważ bez jego wiedzy przeniesiono dziadka do pokoju na poddaszu. Pokój ten nie miał drzwi, a schody do niego prowadzące były strome i nie miały poręczy. E.N. pokazano film, na którym zarejestrowano jego dziadka przywiązanego do kaloryfera i sfilmowano jego reakcję. W reportażu wyświetlono nadto fragment wywiadu z A.J., jednakże nie ujawniono jej danych, nie pokazano twarzy, zmieniono jej głos. A.J. w swojej wypowiedzi stwierdziła m.in., że jest „pielęgniarką z powołania”, a w domu opieki, w którym pracowała podawano „jedzenie jak dla świni” i że właścicielka domu „nigdy nie przychodzi”. Reportaż zawierał również fragment wywiadu z powódką, podczas którego powódka podawała, że podejrzewa, iż „za nagrańmi stoją byli, zwolnieni już pracownicy”. Pod koniec programu pojawiło się także stwierdzenie, iż „rosnące zapotrzebowanie na całodobową opiekę dla osób starszych jest pokusą dla ludzi którzy w prowadzeniu takich domów widzą głównie czysty biznes”.

Następnego dnia po emisji miało miejsce przeszukanie „B.” przez funkcjonariuszy Policji. Funkcjonariusze dokonali oględzin budynków, zabezpieczyli dokumentację placówki i wstępnie przesłuchali powódkę. Ponieważ część dokumentów znajdowało się w domu powódki, przeszukano również jej dom. Podczas przeszukania obecni byli jej mąż i dwoje małoletnich dzieci powódki. Po przeszukaniu domu powódka została przewieziona na komisariat, gdzie składała zeznania. Prokuratura Rejonowa w W. prowadziła śledztwo w sprawie: 1) niedopełnienia w okresie od dnia 1 września 2011 r. do 26 marca 2012

r. w W. obowiązków służbowych przez Wojewodę [...] w zakresie nadzoru i kontroli nad prowadzonym domem opieki „B.” przy ul. [...] w W. poprzez zaniechanie kontroli realizacji zaleceń pokontrolnych z dnia 1 września 2011 r., tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k.; 2) narażenia H. T. w bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w dniu 1 lutego 2013 r. i nie później niż w dniu 24 marca 2013 r. w domu opieki „B.” na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez niezapewnienie zabezpieczeń przy łóżku w wyniku czego doszło do upadku wymienionej z łóżka, przez osoby zobowiązane do opieki nad wymienioną z tytułu zawartej umowy o umieszczenie w pensjonacie dla osób starszych „B.”, tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k.; 3) narażenia T. B. w bliżej nieustalonym czasie, nie wcześniej niż w dniu 1 grudnia 2012 r. i nie później niż w dniu 24 marca 2013 r. w domu opieki w W. „B.” przy ul. [...] 25 na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez przywiązanie jego ręki do kaloryfera, przez osoby zobowiązane do opieki nad wymienionym z tytułu zawartej umowy o umieszczenie w pensjonacie dla osób starszych „B.”, tj. o czyn z art. 160 § 2 k.k., jednakże zostało ono umorzone postanowieniem z dnia 30 listopada 2013 r.

Po emisji pierwszego reportażu, z redakcją „U.” skontaktowało się około dziesięć osób, twierdzących, że miało kontakt z „B”. Rozmawiano z każdą z tych osób - wskazywały one na złe warunki „B.” - jednakże nie sprawdzono przed emisją drugiego reportażu, czy osoby te rzeczywiście miały kontakt z powódką. Nie zweryfikowano również (z innych źródeł niż informatorzy) faktu wiązania pensjonariuszy oraz informacji, jakoby powódka miała opóźniać przyjazd karetki Pogotowia Ratunkowego.

W dniu 7 kwietnia 2013 r. S.J. otworzył własny dom opieki społecznej w M. Jeszcze w czasie pracy u w domu opieki powódki, S. i A. J. proponowali w nim miejsca pensjonariuszom, informując jednocześnie, że „B.” zostanie zamknięty, zalecali też wstrzymanie się z płatnościami za usługi w domu opieki u powódki.

W dniu 18 kwietnia 2013 r. pozwana wyemitowała w programie „U.” drugi reportaż o „B.” pt. „[...]”. Reportaż rozpoczynał się od stwierdzenia: „ostatnio pokazaliśmy jak w prywatnym domu opieki pod W. (...) traktuje się podopiecznych”,

pojawiło się również stwierdzenie: „kontrole potwierdziły nasze ustalenia o uwłaczającym godności przepełnieniu”. Pokazano nagranie rozmowy telefonicznej M. A. z kobietą podającą się za opiekunkę niegdyś pracującą w „B.”, podczas której kobieta powiedziała: „nastawiona była (powódka) tylko i wyłącznie na to, żeby brać pieniądze od pensjonariuszy; do ludzi którzy umierali na naszych oczach (...) nie wolno nam było wezwać pogotowia, bo może wytrzyma jeszcze jedną dobę i za tą jedną dobę będzie miała zapłacone.” Po raz drugi pokazano również fragment wywiadu z A.J., która stwierdziła: „ta kobieta (powódka) chce się tylko wzbogacić na biednych starszych ludziach, bo normalny człowiek, który ma serce, w życiu nie zaproponowałby takiego poddasza, jak tam jest, w życiu nie zaproponowałby takiego łóżka, jak to czwarte łóżko, że po prostu nawet nie ma dostępu do pacjentki” oraz stwierdziła że „mówiła (powódka) nieraz żeby unieruchomić pensjonariusza, podłączanie kroplówek, przedłużenie na siłę życia, to nie było etyczne i moralne, bo po prostu ten pacjent cierpiał tak naprawdę, ten pacjent już powinien jechać do szpitala i odejść - aby tylko do szóstego (...), bo rodziny płaciły za pobyt”.

Fragmenty wypowiedzi powódki, wykorzystane w programie „U.” zostały przesłane powódce do autoryzacji przez M.A. na sześć dni przed emisją pierwszego reportażu. W drugim reportażu natomiast wykorzystano te same wypowiedzi powódki.

Rozmowa z E.N. w rzeczywistości trwała 1-1,5 godz., w reportażu jednakże zamieszczono tylko wybrane jego fragmenty, o których decydowała jedynie redakcja „U”. M.A. uprzedziła E.N., że „albo zgadza się na wszystko, albo na nic się nie zgadza”. Po emisji programu E.N. ustalił z powódką przeniesienie dziadka do innego pokoju, mężczyzna ten w niedługim czasie zachorował na zapalenie płuc i zmarł w szpitalu.

W czasie zbierania materiałów do reportażu M.A. rozmawiała nie tylko z pensjonariuszami, lecz również z kilkoma rodzinami pensjonariuszy „B.”. Jedna osoba wskazała, że jest niezadowolona z opieki w placówce i zamierza umieścić ojca w innym miejscu. W reportażach nie wykorzystano wszystkich zgromadzonych materiałów, odrzucono część wypowiedzi ze względu na stan zdrowia

pensjonariuszy. Nie wykorzystano rozmowy z E. F., ponieważ podnosiła kwestie, których nie można było zweryfikować, np. kradzieży, w „B.”, ani wywiadu z właścicielem nieruchomości, na której umieszczona jest placówka, a który pozytywnie wypowiadał się o „B.”.

Reportaże zostały zamieszczone również na oficjalnej stronie internetowej programu „U.” oraz na portalu społecznościowym Facebook. Wzbudziły one duże zainteresowanie zarówno widzów „U.”, jak i użytkowników portalu Facebook, były licznie komentowane. Przeważały komentarze negatywne, widzowie byli zbulwersowani okazanymi im sytuacjami, pojawiło się również wiele agresywnych komentarzy pod adresem powódki. Materiały z reportażu „U.” ukazały się również w gazecie [...].

Powódka, celem zrealizowania zaleceń Wojewody, starała się wydzierżawić w W. pustostan, który następnie mógłby zostać adaptowany na dom opieki. Prowadziła zaawansowane rozmowy z Burmistrzem Dzielnicy [...], planowana była inwentaryzacja budynku. Rozmowy zostały jednak przerwane po emisji reportażu. Obecnie powódka dzierżawi budynek na U., na parterze prowadzi dom opieki, a piętro dopiero przystosowywane jest do wymogów ustawowych.

Powódka obejrzała obydwa odcinki reportażu na temat prowadzonego przez nią domu opieki. Przed emisją pierwszego reportażu wielokrotnie prosiła redakcję „U.” o jego wstrzymanie, przesunięcie w czasie. W dniu emisji, od godzin przedpołudniowych powódka była nieobecna, przez cały czas płakała. Po emisji reportażu poczuła się jak przestępca, jak osoba, która chce zarobić pieniądze za wszelką cenę. Pomimo zamazania jej twarzy w reportażu, została rozpoznana przez szereg osób. Do powódki oraz do jej męża T. B. telefonowało wiele osób z rodziny i znajomych z pytaniami o reportaż. Dziesięcioletni syn powódki rozpoznał miejsce pracy matki i bał się następnego dnia pójść do szkoły. W następnym okresie rozpoczęły się reperkusje nie tylko w stosunku do powódki, ale też w stosunku do jej rodziny. Pokazywano ich palcami za plecami, pytano o dom opieki, komentowano ich domniemane zachowanie, atakowano dzieci. W związku z powyższym przez pół roku nie chodzili do swojego pobliskiego kościoła, zrezygnowali też z udzielania się w Fundacji Caritas. Powódka starała się nie

wychodzić z domu, czuła się zaszczuta, było jej wstyd, obawiała się linczu i obawiała się o przyszłość. Po emisji drugiego reportażu była na skraju załamania nerwowego, rozważała samobójstwo. Konsekwencje dotknęły także teściową powódki, która również zamieszkuje przy ul. [...]: była ona zaczepiana na ulicy, nie mogła zrobić zakupów w pobliskim sklepie. Powódka od czasu emisji reportażu posiwała. Leczy się u internisty, do chwili obecnej zażywa leki antydepresyjne, wcześniej nie miała ona żadnych problemów zdrowotnych. Komentarze na jej temat trwają do chwili obecnej, choć w zmniejszonym rozmiarze.

„B.” cieszy się zarówno bardzo dobrymi jak i niepochlebnymi opiniami. Główne zarzuty pod adresem placówki dotyczą braku windy, stromych schodów bez poręczy, łóżek bez zabezpieczeń, nieprzystosowania toalet i łazienek do potrzeb osób starszych. Żaden z pensjonariuszy placówki, ani członek ich rodzin nie potwierdził jednak, aby w „B.” dochodziło do sytuacji opisywanych w reportażach i utrwalonych na nagraniu lub zdjęciach. Po emisji reportażu, kilku pensjonariuszy opuściło „B.” a jeden nawet z pensjonariuszy został przewieziony bezpośrednio do domu opieki S.J..

W ocenie Sądu Okręgowego, powódka wykazała, że działanie pozwanej naruszyło jej dobra osobiste. Mimo ukrycia w relacji telewizyjnej wizerunku powódki oraz jej danych osobowych, powódka została zidentyfikowana nie tylko w kręgu jej bliskich, lecz w szerokim kręgu znajomych i sąsiadów.

Reportaże na temat „B.” mają silny wydźwięk emocjonalny, o czym świadczą liczne komentarze widzów „U.” i użytkowników portalu Facebook, poruszonych losem pensjonariuszy. Wiele z tych komentarzy odnosiło się do osoby właściciela domu opieki. Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, jakimi jest jej cześć, wizerunek oraz dobre imię.

Odnosząc się do kwestii bezprawności działania pozwanego przez pryzmat przepisów art. 24 § 1 k.c. oraz art. 6 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz.U. 1984 r. Nr 5 poz. 24 – dalej: „Prawo prasowe”), Sąd pierwszej instancji powołał się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale 7 sędziów z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał

w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza wskazując jednocześnie, że na dziennikarzu spoczywają określone obowiązki wynikające z Prawa prasowego. Przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. W ocenie Sądu Okręgowego, przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału dotyczącego powódki nie dochowano wymogów szczególnej staranności i rzetelności obowiązującej dziennikarzy.

Sporny program zawierał informacje prawdziwe i sprawdzone, do których należały w szczególności wyniki kontroli doraźnej i zalecenia pokontrolne oraz fakt prowadzenia przez powódkę działalności bez zgody Wojewody [...]. M.A. uzyskała wskazane informacje ze strony internetowej Urzędu [...], zadbano również o komentarz powódki.

Odmienne Sąd Okręgowy ocenił kwestię nagrań i zdjęć oraz sposobu traktowania pensjonariuszy w „B.” wskazując, że pozwana bezkrytycznie przyjęła za prawdziwą wersję wydarzeń przedstawioną przez A. i S. J., ignorując przy tym fakt, że informatorzy ci byli w konflikcie z powódką, zamierzali otworzyć własny, konkurencyjny dom pomocy społecznej, a ponadto to A.J. sporządziła filmy i zdjęcia w jedynym budynku nieposiadającym monitoringu. Autorka audycji nie zweryfikowała w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej informacji uzyskanej od powódki dotyczącej planowanego otwarcia domu opieki przez S.J., uznając za wystarczające zapytanie samych zainteresowanych. Nie zostały też zweryfikowane poważne zarzuty postawione powódce w treści materiału dotyczące

narażania pensjonariuszy na niebezpieczeństwo i sztucznego przedłużania ich życia, nie sprawdzono, czy osoby zgłaszające się do redakcji po emisji pierwszego reportażu rzeczywiście miały kontakt z powódką. W reportażu nie zamieszczono też ani jednej pozytywnej opinii na temat „B.”, mimo że takie uzyskano. Świadczy to o braku rzetelności i obiektywizmu ze strony dziennikarzy oraz stronnictwym przygotowaniu materiału, pozwana nie wykazała, aby działała w granicach prawa, zatem jej działanie uznać należało za bezprawne.

Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powódki w zakresie roszczenia niemajątkowego. Dokonał jedynie uściślenia i ograniczenia treści oświadczenia, które nie mogło odnosić się do osób niebędących stronami postępowania. Publikacja oświadczenia zawierającego przeprosiny, zgodnie z art. 24 k.c., ma na celu usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych i cel ten zostanie osiągnięty, gdy oświadczenie to zawierające informacje o naruszeniu dóbr osobistych i przeproszenie dotrze do tego samego kręgu osób, do których świadomości dotarła treść spornej publikacji, a emisja oświadczenia przez co najmniej dwie minuty będzie adekwatna do wagi naruszenia. Ponieważ naruszenie dóbr nastąpiło także na forum na stronie internetowej oraz na koncie portalu społecznościowego Facebook, Sąd Okręgowy zobowiązał pozwaną również do usunięcia z forum zawieszonego na stronie internetowej oraz z konta na portalu społecznościowym Facebook wątków związanych z emisją spornych reportaży z dnia 25 marca 2013 r. i 18 kwietnia 2013 r.

Podstawą częściowego uwzględnienia roszczenia majątkowego stanowił art. 448 k.c. Naruszenie zasady rzetelności i staranności dziennikarskiej w zakresie spornego materiału prasowego miało charakter znaczny, powódkę przedstawiono bowiem jako osobę bez skrupułów, nieczułą na ludzkie cierpienie. Reportaże zostały wyemitowane w popularnym programie ogólnopolskiej telewizji, a następnie zamieszczone w Internecie, zatem naruszenie dokonane w dobrach powódki - osoby niepublicznej - jest po części nieodwracalne. Na skutek działania pozwanej powódka doznała dużej krzywdy - napiętnowaniem jej w lokalnym środowisku, obawą o lincz, obawą o dalsze życie, załamaniem nerwowym, myślami samobójczymi. Powódka przez wiele miesięcy unikała wychodzenia z domu, przestała również uczestniczyć w życiu lokalnej społeczności, podupadła na

zdrowiu, posiwała. Zasądzona kwota 50 000 zł zadośćuczynienia pieniężnego jest adekwatna do stopnia dokonanego naruszenia, jego charakteru i ciężaru gatunkowego, oraz wystarczająca do usunięcia jego skutków, realizować będzie przy tym cel kompensacyjny wobec powódki oraz represyjny wobec pozwanej jako sprawcy naruszenia dóbr osobistych powódki.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na zasadzie art. 481 k.c.

Na skutek apelacji pozwanej Sąd Apelacyjny w W., wyrokiem z dnia 30 września 2016 r., zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego częściowo w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że z treści oświadczenia usunął zdanie „Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny”, a w pozostałej części oddalił apelację.

Sąd drugiej instancji uznał za prawidłową ocenę dowodów Sądu pierwszej instancji oraz podzielił także dokonane przez ten Sąd ustalenia faktyczne. W szczególności stwierdził, że nagrania zostały wykonane w domu opieki prowadzonym przez powódkę i przedstawiają przebywających w tym domu pensjonariuszy, co nie oznacza, że zdarzenia uwidocznione na nagraniu rzeczywiście miały miejsce, a nie zostały zaaranżowane przez świadka J., która w czasie wykonywania nagrań sprawowała opiekę nad pensjonariuszami ukazanymi na nagraniach. O niedochowaniu przez autorów programu należytej staranności i rzetelności podczas zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych świadczy nie tyle sam fakt wykorzystania otrzymanych nagrań, co brak rzetelnej weryfikacji źródła, od którego nagrania pochodziły, okoliczności ich wykonania i prawdziwości przedstawionych na nagraniach sytuacji.

Nie można uznać, aby wystarczającym dla przyjęcia należytej staranności i rzetelności w gromadzeniu materiału było „weryfikowanie” informacji dotyczącej zamiaru prowadzenia przez S.J. działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu domu opieki wyłącznie u małżonków J., zwłaszcza, że zarejestrowanie tej działalności miało miejsce przed emisją drugiej audycji, co pozwalało na uzyskanie stosownych informacji z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i powinno wpłynąć na ocenę wiarygodności informacji pochodzących od tych osób.

Za prawidłowe uznał też stanowisko Sądu Okręgowego, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe nie daje podstaw do ustalenia, że w prowadzonym przez powódkę domu opieki dochodziło do sytuacji opisywanych w reportażach i utrwalonych na nagraniu lub zdjęciach.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, publikacje pozwanej zawierały treści naruszające dobra osobiste powódki w postaci jej dobrego imienia. Powódce zarzucono, że prowadzi dom opieki bez zezwolenia, że budynek nie jest dostosowany do prowadzonej działalności, a ponadto, że w prowadzonym przez powódkę domu dochodzi do zachowań naruszających godność pensjonariuszy, a także narażających ich życie i zdrowie. Wprawdzie wyemitowane przez pozwaną audycje nie zawierały treści obraźliwych czy ubliżających powódce, a zatem nie doszło do naruszenia jej godności osobistej, jednak doszło do naruszenia dobrego imienia powódki, bowiem w audycjach zawarte zostały zarzuty dotyczące zachowań powódki jako osoby odpowiedzialnej za prowadzone domy opieki, a treść tych zarzutów mogła narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, a także negatywnie wpłynąć na ocenę osoby powódki przez znajomych i sąsiadów.

Pozwana wykazała brak bezprawności w części, w jakiej w programach przedstawiono informacje prawdziwe dotyczące prowadzenia przez powódkę domu opieki bez zgody Wojewody [...] i nie w pełni przystosowanego do opieki nad osobami niepełnosprawnymi. Opublikowanie takich informacji i zwrócenie uwagi na istotny społecznie problem, jakim jest możliwość prowadzenia działalności gospodarczej tego rodzaju bez stosownych zezwoleń oraz brak skuteczności prowadzonych przez odpowiednie służby działań kontrolnych niewątpliwie też leży w interesie społecznym.

Nie było podstaw do uznania, że nawet ważki społecznie interes uzasadnia opublikowanie nieprawdziwych i niezweryfikowanych informacji dotyczących narażenia pensjonariuszy takiego domu na zagrożenie życia i zdrowia. Pozwana nie wykazała prawdziwości przedstawionych w materiale filmowym zdarzeń ani informacji dotyczącej celowego wstrzymywania się z wezwaniem pogotowia. Tego rodzaju zarzuty godzą w dobre imię powódki, zatem ich upublicznienie wymaga

posiadania albo jednoznacznych dowodów wykazujących istnienie takich faktów, albo też dysponowania informacjami pochodzącymi z wiarygodnych źródeł, zweryfikowanymi z należytą, dziennikarską starannością, dającymi pełne podstawy do postawienia tak drastycznych zarzutów. Zarzuty dotyczące sposobu sprawowania opieki nad pensjonariuszami autorzy audycji oparli na informacjach pochodzących od małżonków J., którzy sami zgłosili się z propozycją pozyskania „sensacyjnego” materiału dotyczącego domu opieki, w którym byli zatrudnieni. Dziennikarze nie zbadali ani relacji łączących informatorów z powódką, ani motywacji jakimi małżonkowie J. kierowali się przekazując nagrania, ani też okolicznościami, w jakich doszło do nagrań przedstawionych w wyemitowanym materiale, zaniechano także ustalenia, czy S.J. podjął kroki zmierzające do rozpoczęcia konkurencyjnej w stosunku do powódki działalności gospodarczej. Autentyczność nagrania budzi wątpliwości, zaś okoliczności, w jakich zostało wykonane wskazują, że przedstawione zdarzenia były zainscenizowane - nagrania wykonała osoba, która sprawowała opiekę nad przedstawionymi na nagraniach osobami i która pozostawała w konflikcie z powódką, przeciwko której nagrania te wykorzystała. Nie zaistniały więc okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanej. Pozwana nie wykazała, aby informacje opublikowane w audycjach dotyczące sposobu traktowania pensjonariuszy oraz narażenia ich życia i zdrowia były prawdziwe, brak też podstaw do uznania, że dziennikarze przygotowujący materiał działali z należytą starannością.

Odwołując się do uregulowań zawartych w art. 54 i art. 31 ust. 3 Konstytucji oraz art. 10 ust. 1 - 3 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Sąd Apelacyjny ocenił, że cel, jakim jest ochrona praw innych podmiotów, wymagał ingerencji władzy publicznej w swobodę wypowiedzi, albowiem w sytuacji, w której publikacja prasowa zawierała stawiające powódkę w złym świetle nieprawdziwe informacje, a dziennikarz nie dopełnił wymogów rzetelności i staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, ochrona dóbr osobistych prywatnego podmiotu stanowi wyższą wartość niż interes demokratycznego społeczeństwa w istnieniu swobody wypowiedzi.

Sąd Apelacyjny uznał, że uzasadnione jest żądanie opublikowania oświadczenia w sposób określony w wyroku, jednak treść oświadczenia nie może

obejmować zdania zawierającego stwierdzenie, że „piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny”. Postępowanie dowodowe dotyczyło bowiem wyłącznie prawdziwości informacji zawartych w treści audycji, nie zaś oceny, w jaki sposób sprawowana jest opieka nad pensjonariuszami w domu opieki prowadzonym przez powódkę.

Sąd drugiej instancji za prawidłowe uznał także rozstrzygnięcie o roszczeniu majątkowym na podstawie art. 448 k.c., przyjmując, że przesłanką odpowiedzialności na tej podstawie prawne jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Wystarczająca jest wina nieumyślna, jaką w tym wypadku stanowi niedochowanie należytej staranności przy gromadzeniu materiałów, ich opracowywaniu i emisji programu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego został zaskarżony przez pozwaną skargą kasacyjną w części, tj. w zakresie, w którym zmienia on wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 listopada 2014 r., w punkcie pierwszym tego wyroku w ten sposób, że z treści oświadczenia usuwa zdanie „Piecza sprawowana była w sposób prawidłowy i rzetelny” oraz w zakresie, w którym oddalona została apelacja pozwanej co do zobowiązania pozwanej do opublikowania na antenie programu „T. U.”, przez co najmniej 2 minuty oświadczenia o treści wskazanej w punkcie 1 wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt III C .../13, zmienionego częściowo zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w jego punkcie 1 oraz w zakresie, w którym oddalona została apelacja pozwanej co do zobowiązania pozwanej do usunięcia z forum zawieszonego na stronie internetowej forum www.U..T..plforum oraz z konta na portalu społecznościowym Facebook, adres: <https://www.facebook.com/> - wątków związanych z emisją na antenie pozwanej programu „U.” w dniu 25 marca 2013 r. dotyczącego reportażu pt. „[...]” oraz w dniu 18 kwietnia 2013 r. dotyczącego reportażu „[...]”, czyli w zakresie punktu 2 wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 listopada 2014 r., sygn. akt III C .../13, utrzymanego w mocy przez zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego, tj. w zakresie roszczeń niemajątkowych.

W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzucono naruszenie przepisów postępowania - art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, że zdarzenia uwidocznione na nagraniu zostały zaaranżowane, podczas gdy powódka nie przedstawiła żadnych dowodów, które mogłyby świadczyć o tym, że przedmiotowe zdarzenia nie miały miejsca, czy też zostały zmanipulowane oraz nie wskazała, które elementy opublikowanego przez pozwaną nagrania były nieprawdziwe.

W ramach podstawy kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. zarzucono naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, poprzez ich nieprawidłowe zastosowanie i uznanie, że nie jest wystarczające dla przyjęcia należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej podczas gromadzenia materiałów do audycji pozwanej zweryfikowanych informacji, pochodzących od małżonków J., dotyczących zamiaru prowadzenia przez S.J. działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu domu opieki, lecz konieczne było także sprawdzenie tej informacji w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, podczas gdy przed emisją pierwszego z programów dotyczących powódki, tj. do dnia 28 marca 2013 r., w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej nie było wpisu o rozpoczęciu działalności przez S.J., którą zarejestrował w dniu 7 kwietnia 2013 r., a zatem jedynym pewnym i obiektywnym źródłem uzyskania informacji co do ewentualnego zamiaru rozpoczęcia działalności przez S.J. było zwrócenie się do małżonków J. o potwierdzenie (lub nie) tej wiadomości i w konsekwencji pozwana wypełniła obowiązki nałożone na dziennikarzy Prawem prasowym,

- art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci jej dobrego imienia, albowiem nie zaistniały okoliczności wyłączające bezprawność zarówno z uwagi na brak:

- wykazania prawdziwości stawianych powódce zarzutów, „*że prowadzi dom opieki bez pozwolenia, że budynek nie jest dostosowany do prowadzonej działalności, a ponadto, że w prowadzonym przez powódkę domu dochodzi do zachowań naruszających godność pensjonariuszy, a także narażających ich życie i zdrowie*”, podczas gdy wszystkie ww. okoliczności zostały ustalone przez zarówno przez Sąd pierwszej jak i drugiej instancji oraz są prawdziwe,

tj. poza wszelkim sporem jest, że powódka nie posiadała zezwolenia Wojewody [...] na prowadzenie działalności, w budynku istniały bariery architektoniczne uniemożliwiające podopiecznym „B.” swobodne poruszanie się po budynku, a także w placówce dochodziło do zachowań naruszających godność/życie i zdrowie pensjonariuszy polegających na krępowaniu linami podopiecznych jednostki, nieudzielaniu pomocy przy codziennych czynnościach pielęgnacyjnych oraz niedostosowaniu obiektu dla osób starszych, co stwarzało realnie zagrożenie dla ich zdrowia i życia,

- zachowania należytej staranności i rzetelności w zbieraniu i opracowywaniu materiałów, o czym ma rzekomo świadczyć *„brak rzetelnej weryfikacji źródła od którego nagranie pochodzi, okoliczności ich wykonania i prawdziwości przedstawionych na nagraniach sytuacji”*, podczas gdy materiały pozyskano od osoby zatrudnionej przez powódkę zobowiązanej do sprawowania opieki nad pensjonariuszami w budynku „B.” i obiektywnie zdarzenia te miały miejsce i z całą pewnością nie zostały zaaranżowane w ten sposób, że podopieczni powódki dobrowolnie zgodzili się, aby ich skępować oraz znieważać, i w konsekwencji nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki;

- art. 23 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że doszło do naruszenia dobrego imienia powódki, albowiem *„w audycjach zawarte zostały zarzuty dotyczące zachowań powódki jako osoby odpowiedzialnej za prowadzone domy opieki, a treść tych zarzutów mogła narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, a także negatywnie wpłynąć na ocenę powódki przez znajomych i sąsiadów”*, podczas gdy samo zagrożenie - na które wskazuje Sąd Apelacyjny - było jedynie potencjalne na co wskazują słowa *„mogła narazić”, „mogła negatywnie wpłynąć”*, co przesądza o braku naruszenia dóbr osobistych powódki także w ocenie Sądu Apelacyjnego, a wszelkie negatywne opinie, które pojawiły się po emisji audycji spowodowane były zaniechaniami powódki co do poprawienia i ulepszenia warunków bytowych pensjonariuszy ośrodka oraz działaniami powódki co do nieodpowiedniego doboru pracowników, którzy niewłaściwie traktowali podopiecznych ośrodka powódki;

- art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego poprzez ich

niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że „*tylko w pewnym zakresie pozwana wykazała brak bezprawności*”, podczas gdy pozwana wykazała - co przyznał Sąd Apelacyjny - że w sprawie wystąpił ważki interes społeczny, lecz także, iż opublikowane informacje były prawdziwe oraz zweryfikowane zgodnie z zasadami wynikającymi z Prawa prasowego, a w konsekwencji działanie pozwanej nie było bezprawne i nie naruszyło dóbr osobistych powódki;

- art. 24 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, polegające na uwzględnieniu roszczeń powódki, podczas gdy nie były one zasadne ze względu na fakt, że działanie pozwanej nie było bezprawne.

Wskazując na powyższe uchybienia pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie temu Sądowi do ponownego rozpoznania, ewentualnie, w razie uznania, że zarzut naruszenia przepisów postępowania nie jest zasadny, wniosła o uchylenie tego wyroku w zaskarżonej części i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie apelacji pozwanej w zakresie, w jakim dotyczy ona punktu 1 wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c., odpowiedzialność cywilnoprawną za naruszenie dóbr osobistych ponosi ten, kto naruszył te dobra działaniem (zaniechaniem) o charakterze bezprawnym. Oznacza to, że podstawą odpowiedzialności jest działanie naruszydiciela dóbr osobistych sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego bez względu na to, czy było to działanie (zaniechanie) zawinione. Przepis ten zawiera przy tym domniemanie bezprawności naruszydiciela dóbr osobistych, co oznacza, że dotknięty naruszeniem dóbr osobistych musi wykazać jedynie fakt naruszenia tych dóbr, a pozwany, aby uwolnić się od tej odpowiedzialności musi wykazać brak bezprawności działania. W razie naruszenia dobra osobistego publikacją prasową w zw. z art. 23 k.c. *in fine* oraz art. 24 § 3 k.c. należy uwzględnić szczególne regulacje zawarte w ustawie Prawo prasowe, które modyfikują zasady odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7 - 8, poz. 114). W szczególności, oceniając kwestię

bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową należy wziąć pod uwagę art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Wykazanie więc, że dziennikarz dochował miary staranności i rzetelność wymaganych tym przepisem zwalnia od odpowiedzialności związanej z naruszeniem dóbr osobistych publikacją prasową.

Nie ma podstaw do przypisania odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych publikacją prasową wówczas, gdy publikacja dotyczy ochrony ważnego interesu społecznego, a zarazem przedstawia fakty prawdziwe. Programy wyemitowane przez pozwaną dotyczące działalności gospodarczej prowadzonej przez powódkę dotyczyły ważnego interesu społecznego – warunków opieki nad osobami starszymi w „B.”, tj. warunków architektonicznych budynków, ich wyposażenia, wyżywienia, liczby zatrudnionego personelu, jak również nieefektywnej kontroli wykonywanej nad tego typu placówkami przez odpowiednie władze administracyjne. W tym zakresie w reportażach przedstawiono okoliczności zgodnie z rzeczywistością. W szczególności – co potwierdziły ustalenia Sądów *meriti* - „B.” prowadzony przez powódkę działał bez wymaganego zezwolenia administracyjnego, budynki, w których powódka prowadziła działalność, pod względem architektonicznym (strome schody bez poręczy, niskie pomieszczenia itp.) nie były przystosowane do prowadzenia działalności polegającej na opiece nad osobami starszymi, a w placówce pracowała zbyt mała liczba personelu w stosunku do liczby pensjonariuszy. Opieka wykonywana w takich warunkach nad osobami starszymi, poważnie schorowanymi i niedołącznymi w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego mogła narażać ich zdrowie, a nawet życie. W przedstawionym wyżej zakresie trafnie zatem przyjęły Sądy obu instancji, że emisja reportażu przez stronę pozwaną, które naruszały dobra osobiste powódki, nie było działaniem bezprawnym.

Wbrew stanowisku strony pozwanej, to że w reportażach przedstawiono wyżej wskazane fakty dotyczące działalności powódki zgodnie z prawdą nie przesądza o braku bezprawności całej publikacji. Zachodzi bowiem zasadnicza różnica pomiędzy przedstawieniem w wyemitowanych programach wyżej

wskazanych faktów, a przedstawieniem zdarzeń zarejestrowanych na nagraniach video (także zdjęciach) ukazujących pensjonariuszy skrzepowanych linami, leżących nagano bez pomocy na podłodze oraz informacji o tym, że do ciężko chorych, umierających pensjonariuszy celowo nie wzywano pomocy medycznej, kierując się chęcią uzyskania odpłatności za ich pobyt w placówce powódki. Przedstawione wyżej materiały uzasadniały zarzut wobec powódki, że w prowadzonym przez nią domu pomocy pensjonariuszy traktuje się w sposób niehumanitarny i z naruszeniem ich godności oraz świadomie dąży się do osiągnięcia korzyści majątkowych kosztem ich zdrowia i życia.

Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Poza tym, zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powoływanie nowych faktów i dowodów, a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Z powyższych uregulowań wynika nie tylko zakaz podnoszenia w skardze kasacyjnej zarzutów procesowych opartych na kwestionowaniu dokonanych w sprawie ustaleń i oceny dowodów, ale także podnoszenia w skardze kasacyjnej wprowadzających zarzutów np. naruszenia prawa materialnego, ale w istocie zmierzających do podważenia oceny dowodów sądów *meriti*, czy też dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Uwzględniając powyższe założenia należy stwierdzić, że pozwana wbrew zakazowi zawartemu w art. 398³ § 3 k.p.c. oraz zasadzie związania Sądu Najwyższego ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego wyroku, zawarła w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego częściowo oparty na polemice z oceną dowodów Sądu drugiej instancji oraz dokonany w sprawie ustaleniami faktycznymi, podnosząc m.in., że zostało ustalone przez Sąd pierwszej i drugiej instancji, że w placówce (powódki) dochodziło do zachowań naruszających godność, życie i zdrowie pensjonariuszy polegających na skrzepowaniu linami podopiecznych jednostki, nieudzielaniu przy codziennych czynnościach pielęgnacyjnych oraz że pozyskane materiały wykorzystane w wyemitowanych programach „z całą pewnością nie zostały zaaranżowane”.

Okoliczność, że wykorzystane w wyemitowanych programach telewizyjnych

nagrania i zdjęcia, przedstawiały zdarzenia zarejestrowane w placówce powódki z udziałem umieszczonych w niej podopiecznych - a więc zdarzenia „prawdziwe”, które „obiektywnie miały miejsce”, według określeń sformułowanych w zarzutach skargi kasacyjnej - polegające na krępowaniu linami podopiecznych i nieudzielaniu im pomocy przy codziennych czynnościach pielęgnacyjnych (leżących nago na podłodze) – oraz, że materiały te otrzymano od osoby zatrudnionej u powódki nie przesądza o braku bezprawności działania pozwanej polegającego na emisji obu reportaży, tj. że dziennikarze pozwanej dochowali miary staranności i rzetelność, zgodnie z wymaganiami art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Istota przekazu zawartego w obu programach telewizyjnych pozwanej w części obejmującej nagrania video (zdjęcia) nie polegała bowiem na tym, że w „B.” zatrudnieni w nim pracownicy dopuścili się jednostkowych zarejestrowanych zachowań, ale na tym, że przedstawiają one niehumanitarny i naruszający godność pensjonariuszy sposób ich traktowania w placówce powódki. Jeżeli bowiem nagrania video (zdjęcia) przedstawiałyby sytuacje zaaranżowane przez informatorów pozwanej, chociażby bez świadomego udziału w nich pensjonariuszy, to nie stanowiłyby one materiału świadczącego o sposobie traktowania pensjonariuszy w placówce powódki, lecz materiał ilustrujący sposób ich potraktowania przez informatorów pozwanej na potrzeby wykorzystania tak sporządzonych materiałów w reportażach wyemitowanych przez pozwaną.

Wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej w postaci naruszenia art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c., powódka nie musiała przeprowadzić dowodu w sprawie że *nagrania (zdjęcia) powstały w okolicznościach zaaranżowanych przez informatorów powódki* dla wykazania zasadności powództwa. To na pozwanej bowiem spoczywał ciężar dowodu wykazania bezprawności upatrywanej przez powódkę w publikacji m.in. nagrań video (zdjęć) przez wykorzystanie tych materiałów przy zachowaniu staranności i rzetelności zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego. Przepis ten wymaga od dziennikarzy zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu materiałów, co oznacza, że ma być to staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane (wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 30 maja 2014 r., III CSK 198/13, nie publ. i z dnia 21 lipca 2017 r., I CSK 375/16, nie publ.). Stopień staranności może być oceniany różnie w zależności od źródła informacji, bo może być mu przypisany większy stopień zaufania, jeżeli pochodzi ono z wiarygodnych źródeł – dokumentów urzędowych, z kręgu autorytetów z danej dziedziny lub urzędników administracji rządowej lub samorządowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2017 r., I CSK 245/16, nie publ.). Dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości. Poza tym sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji powinno obejmować sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych dla dziennikarza źródeł i upewnienie się co do ich zgodności z innymi faktami. Tym bardziej wówczas, gdy okoliczności towarzyszące uzyskaniu informacji uzasadniają obawę, że jej źródło nie było obiektywne, a podawane przez dziennikarza fakty mogą stanowić podstawę poważnych zarzutów wobec osoby przedstawianej w publikacji prasowej. W ramach etapu wykorzystania materiałów wymagane jest wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 2017 r., I CSK 450/16, nie publ. i powołane tam orzecznictwo). O braku szczególnej staranności, o której stanowi art. 12 ust. 1 pkt Prawa prasowego, świadczy więc brak krytycyzmu w stosunku do materiałów, obiektywizmu, tendencyjność w przedstawianiu posiadanych materiałów, stronniczość i niepełne przedstawienie okoliczności sprawy.

Nagrania video (zdjęcia) dziennikarze pozwanej otrzymali od A.J.. Jak wynika z dokonanych ustaleń, dziennikarze od samego początku pracy nad reportażami mieli świadomość konfliktu pomiędzy powódką a małżonkami J., co powinno wzbudzić konieczność skonfrontowania dostarczonych przez nich materiałów i informacji z innymi dostępnymi informacjami pozyskanymi z innych źródeł. Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że osoby skonfliktowane nie przedstawiają obiektywnie osób z nimi skonfliktowanymi. Z tej przyczyny o zachowaniu przez pozwaną wymagań przewidzianych w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej, nie może przesądzać wyłącznie to, że źródłem informacji – w omawianym zakresie - były osoby zatrudnione u powódki. Pozyskane od nich materiały nie miały bowiem cechy wysokiej wiarygodności. Tym bardziej wówczas, gdy po emisji pierwszego programu, a przed emisją drugiego

programu S.J. zarejestrował konkurencyjną wobec powódki działalność gospodarczą, o czym powódka informowała dziennikarzy pozwanej. Dlatego o niedochowaniu właściwej miary staranności przewidzianej w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego świadczy to, że przed emisją drugiego reportażu dziennikarze pozwanej nie zweryfikowali faktu zgłoszenia przez S.J. działalności gospodarczej we właściwej ewidencji. Wiarygodność materiałów wykorzystanych w programach telewizyjnych pozwanej budziła wątpliwości także z uwagi na utrwalone w tych nagraniach okoliczności, tj. przedstawienie samych podopiecznych bez obecności osób trzecich, w szczególności pracowników powódki odpowiedzialnych za opiekę nad nimi. Jak wynika z wiążących Sąd Najwyższy ustaleń, na nagraniach utrwalono podopiecznych, którymi w czasie dokonywania nagrań opiekowała się A.J.. Pozwana nie wykazała, aby zweryfikowała okoliczności powstania tych nagrań. Pozwana nie zwróciła także uwagi na to, że początkowo rozważano możliwość wejścia dziennikarzy pozwanej na teren „B.” w celu dokonania nagrań, z czego jednak zrezygnowano z uwagi na obawę małżonków J. o możliwość zauważenia tego przez powódkę mieszkającą w pobliżu. Taka obawa świadczyła o tym że powódka interesowała się tym co działo się w jej placówce. Jednocześnie w programie zawarta jest niespójna z tym informacja (wypowiedź A.J.) o tym, że powódka nigdy nie przychodzi do „B.”. Wiarygodność wykorzystanych materiałów podważało także to, iż w chwili pierwszego kontaktu informatorów z dziennikarzami pozwanej, wskazali oni na prowadzenie przez powódkę działalności bez wymaganego zezwolenia administracyjnego, w nieprzystosowanych do prowadzonej działalności obiektach oraz bez odpowiedniej liczby personelu. Nie informowali oni natomiast o takim sposobie traktowania podopiecznych, jaki został utrwalony na nagraniach video (zdjęciach), czy też o świadomym niewzywaniu pomocy medycznej do podopiecznych tego potrzebujących. Tymczasem z doświadczenia życiowego wynika, że przede wszystkim przedstawia się okoliczności najbardziej drastyczne, a nie mniejszej wagi. Wreszcie wiarygodność materiałów w postaci nagrań video podważało to, że z innych dostępnych źródeł dziennikarze pozwanej nie mieli potwierdzenia, aby w placówce powódki dochodziło do takich sytuacji, jakie zarejestrowano na nagraniach video (zdjęciach). Wprawdzie w drugim z wyemitowanych programów pojawia się

wypowiedź anonimowej, byłej pracownicy powódki, w której zawarto bardzo krytyczne uwagi wobec sposobu traktowania podopiecznych w placówce prowadzonej przez powódkę, a więc relację pozostającą w dużej zbieżności z treścią nagrań video, ale – jak wynika z ustaleń Sądów *meriti* – pozwana nie zweryfikowała tej osoby, w szczególności, czy i kiedy pracowała u powódki.

Od konieczności zachowania szczególnej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, przewidzianej w art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego, dziennikarzy nie zwalnia to, że treść publikacji prasowej ma doniosłe znaczenie społeczne. Oczywistym jest, że możliwości weryfikacji przez dziennikarzy wiarygodności pozyskanych materiałów są ograniczone w stosunku do możliwości, którymi dysponują np. odpowiednie organy państwowe. Mimo to, dziennikarze pozwanej mieli wystarczający czas, aby starannie zweryfikować pozyskane od informatorów materiały w omawianym zakresie. Niewiarygodność materiałów powinno skutkować ich niewykorzystaniem w publikacji. Nawet przy założeniu - zgodnie ze stanowiskiem prezentowanym w skardze kasacyjnej przez pozwaną - że niekiedy ze względu na wagę społeczną poruszanego tematu nie jest uzasadniona zwłoka w publikacji prasowej – co może wpłynąć na miarę wymaganej staranności w weryfikacji posiadanych przez dziennikarzy materiałów, to w takim przypadku treść publikacji musi jednoznacznie wskazywać odbiorcy, że określony materiał może budzić wątpliwości co do jego zgodności z prawdą. W okolicznościach sprawy powinno to wpłynąć, a tak się nie stało, na odpowiedni komentarz, o wyważony czas wypowiedzi powódki oraz przedstawienie wypowiedzi dla powódki korzystnych, którymi dziennikarze pozwanej także dysponowali. Brak obiektywizmu i wszechstronnego przedstawienia tematu poruszonego w obu programach jest także potwierdzeniem naruszenia wymagań przewidzianych w art. 12 ust. 1 pkt Prawa prasowego.

Niezależnie od powyższych uwag należy dostrzec niekonsekwentną postawę procesową pozwanej, która nie zaskarżyła wyroku Sądu drugiej instancji w części odnoszącej się do roszczenia majątkowego, w ramach którego zasądzono od pozwanej na rzecz powódki na podstawie art. 448 k.c. kwotę 50 000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie jej dóbr osobistych w programach pozwanej wyemitowanych w dniach 25 marca 2013 r. i 18 kwietnia 2013 r.

Zastosowanie art. 448 k.c. możliwe jest wtedy, gdy do naruszenia dobra osobistego dochodzi na skutek zawinionego działania. Oznacza to, że pomiędzy stronami uprawomocnił się wyrok oparty nie tylko na podstawie tego samego ustalonego w sprawie stanu faktycznego, który jest podstawą oceny skargi kasacyjnej, ale także na ocenie Sądu drugiej instancji, że pozwana dopuściła się czynu bezprawnego w sposób zawiniony naruszającego dobro osobiste powódki. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego nie był zasadny.

Sąd Apelacyjny przyjął, że wyemitowane programy naruszyły dobro osobiste powódki w postaci dobrego imienia. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury dobre imię oznacza dobrą sławę, dobrą opinię innych ludzi, szacunek, którym obdarza daną osobę otoczenie. Naruszenie tego dobra osobistego następuje wtedy, gdy dochodzi do przypisania innej osobie postępowania lub właściwości, które mogą wpłynąć negatywnie na ocenę tej osoby przez innych. Może dotyczyć to m.in. postępowania w działalności zawodowej lub gospodarczej. Warunkiem naruszenia tego dobra osobistego jest to, aby działanie naruszające to dobro osobiste dotarło do innych osób (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 r., V CSK 361/13, OSNC-ZD 2015, nr C, poz. 38). Ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego wymaga rozważenia, czy według przeciętnego odbiorcy i przeciętnych opinii ludzi rozsądnie i uczciwie myślących określone zachowanie może być uznane za naruszające dane dobro osobiste (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, OSP 1990, nr 9, poz. 330, z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, nie publ. oraz z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, nie publ.). W świetle obiektywnego kryterium stosowanego dla oceny, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, powódce przypisano bardzo naganne postępowanie, wręcz o charakterze przestępczym. Na skutek emisji programów telewizyjnych zarzuty te dotarły do szerokiej opinii publicznej, co jest wystarczające do przyjęcia, że doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci dobrego imienia. Tylko ubocznie dodać należy, iż z ustaleń dokonanych w sprawie wynikają także reakcje osób trzecich wskutek zapoznania się z treścią programów telewizyjnych wyemitowanych przez pozwaną. Bezzasadny jest więc zarzut skargi naruszenia art. 23 k.c. poprzez jego

niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że doszło do naruszenia dobrego imienia powódki, albowiem „w audycjach zawarte zostały zarzuty dotyczące zachowań powódki jako osoby odpowiedzialnej za prowadzone domy opieki, a treść tych zarzutów mogła narazić powódkę na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia działalności, a także negatywnie wpłynąć na ocenę powódki przez znajomych i sąsiadów”, podczas gdy samo zagrożenie - na które wskazuje Sąd Apelacyjny - było jedynie potencjalne na co wskazują słowa „mogła narazić”, „mogła negatywnie wpłynąć”. Nie można przyjąć, że negatywne opinie, które pojawiły się po emisji programów, były spowodowane jedynie zaniechaniami powódki co do poprawienia i ulepszenia warunków bytowych pensjonariuszy ośrodka oraz działaniami powódki co do nieodpowiedniego doboru pracowników, którzy niewłaściwie traktowali podopiecznych ośrodka powódki.

Z tych względów w przeważającym zakresie nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. przez jego niezasadne zastosowanie w sprawie. Skoro bowiem pozwana naruszyła dobro osobiste powódki i nie wykazała braku bezprawności w zakresie, w jakim przedstawiła informacje o niehumanitarnym i naruszającym godność traktowaniu pensjonariuszy „B.” prowadzonego przez powódkę oraz świadomym narażaniu ich na utratę zdrowia i życia wskutek celowego nie wzywania pomocy medycznej do chorych pensjonariuszy istniały podstawy do uwzględnienia jej roszczenia niemajątkowego. W ocenie Sądu Najwyższego, z treści oświadczenia, do złożenia którego zobowiązana została pozwana, należało wyeliminować dodatkowo zdanie „Pensjonariusze nie doznali podczas pobytu w domu opieki jakiegokolwiek uszczerbku”. Ze względu na treść informacji zawartych w wyemitowanych programach, których prawdziwość nie budzi wątpliwości – a dotyczących niedostatków architektonicznych, wyposażenia i odpowiedniej liczby personelu zatrudnionego u powódki - nie sposób racjonalnie wywieść wniosku, że podopieczni powódki nigdy nie doznali żadnego uszczerbku. W tym jedynie zakresie zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. przez zobowiązanie pozwaną do złożenia odpowiedniego oświadczenia był uzasadniony. Z tych względów orzeczono na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., jak w punkcie pierwszym i drugim sentencji wyroku. Należy zauważyć, że w skardze kasacyjnej poza zaskarżeniem nie zawarto jakichkolwiek zarzutów odnoszących się do

rozstrzygnięcia dotyczącego nakazania usunięcia odpowiednich treści ze wskazanej strony internetowej oraz konta na portalu Facebook.

Z tych względów skarga kasacyjna w pozostałej części jako nieuzasadniona została oddalona na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c., przyjmując, że powódka uległa w postępowaniu kasacyjnym jedynie co do nieznacznej części swojego żądania.

kc

aj